

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 4-go LIPCA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 184

Zamach na premiera Finlandji dokonany został przez posła komunistycznego Sprawca zabił policjanta

HELSINGFORS, 4 lipca.
W wyniku konferencji z prezydentem republiki senator Svinhufvud, który w 1917 r. był pierwszym naczelnikiem państwa fińskiego, zgodził się na przyjęcie misji tworzenia gabinetu. Gdy sen. Svinhufvud udawał się dziś w nocy do prezydenta, jeden z posłów komunistycznych usiłował dokonać na niego zamachu rewolwerowego. Do policjanta, który mu w tym przeszkodził, komunistą oddał kilka strzałów rewol-

werowych, kładąc go trupem na miejscu. Morderce aresztowano.

Przywódcą antykomunistów t. zw. „lapowców” Kosola oświadczył, iż nie myśli o zamachu stanu, domaga się jedynie, by parlament przyjął przeciwko

komunistyczne wnioski. Gdyby parlament wniosków tych nie przyjął i nie spełnił woli narodu, należałoby go bezzwłocznie rozwiązać i roz�isać nowe wybory. W międzyczasie „lapowcy” musieliby na własną rękę walczyć z komunizmem.

Pogrom separatystów w Nadrenji

Hordy chuliganów demoluja sklepy. — Policja zachowuje się biernie. — W zajściach biorą udział dziewczęta

Berlin, 4 lipca.
Polowanie na separatystów w Nadrenji aranżowane przez hordy szowinistów trwa w dalszym ciągu przy uderzającej bierności niemieckiej policji.

Przed kula i nożem chuliganów niemieckich zdołał się schronić do Francji przywódca separatystów dr. Dorten z szeregiem swoich stronników, pozostali jednak w Niemczech separatyści,

którzy zaufali obietnicom amnestji, przeżywają swój ostateczny pogrom.

W samej Moguncji na czarnej liście terrorystów szowinistycznych widnieje 150 nazwisk, skazanych na śmierć separatystów. Z nastaniem zmroku na ulicach miasta pojawiają się hordy w sile 100 do 150 ludzi, które śpiewając marsze bojowe, rzucają się na mieszkania i sklepy separatystów i demoluja je. Rozbestwiony tłum usiłował zniszc-

Łódź — Ameryce w 150-lecie rocznicę niepodległości

Łódź, 4 lipca.
W dniu dzisiejszym Stany Zjednoczone Ameryki Północnej obchodzą święto 150-lecia swej niepodległości. W związku z tem gmachy i urzędy państwowe w Łodzi oraz wozy tramwajowe udekorowane zostały flagami o barwach narodowych, na dowód sympatji, jaką żywi Polska dla narodu amerykańskiego. Prezydent magistratu wystosuje w dniu dzisiejszym depesze gratulacyjne na ręce ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

Ziemniaki zdrożały wskutek panującej suszy

Łódź, 4 lipca.
Wobec panującej od dłuższego czasu suszy, w ostatnich dniach dała się zauważyć tendencja zwyżkowa na ceny ziemniaków. Dziś na rynkach miejskich, na których odbywają się w piątki targowiska, zwyżka cen ujawniła się bardzo gwałtownie. Kartofle, owoce i inne ziemniaki podniosły się w cenie o 10—15 proc. Według zebranych przez nas informacji, w razie gdyby susza trwała w dalszym ciągu, ceny w dniach najbliższych wzrosną jeszcze bardziej.

Król cygański wybrany będzie w Łodzi

Łódź, 4 lipca.
Jak się dowiadujemy, na dzień 29 czerwca został wyznaczony w Łodzi na Chocimach ogólnopolski zjazd cyganów. Na dziedzie tym będzie wybrany nowy król cygański. Do miasta naszego zjadą się liczne tabory z całego kraju, przy czem spodziewane są i delegacje z granicznych cyganów.

Panara tragedia w domu przy ul. Dworskiej 44 19-letni młodzieniec powiesił się na strychu

Łódź, 4 lipca.
Dzisiejszej nocy około godz. 3-ej w domu przy ul. Dworskiej Nr. 44 rozegrała się ponura tragedia.

W kamienicy tej mieszkali od wielu lat pp. Nazarukowie wraz ze swymi dziećmi. Jeden z ich synów, 19-letni Michał pracował w piekarni i niezle zarabiał.

W ostatnich czasach młodzieniec ten był stale przygnębiony, lecz rodzice daremnie pytali go co mu dolega. Michał nie chciał im mówić, to też starzy Nazarukowie nie wiedzieli nic o jego przejściach.

Wczoraj wieczorem młodzieniec bardzo wczesnie ułożył się do snu. O godzinie 3-ej nad ranem, gdy wszyscy domownicy jeszcze spali, wymknął się cichaczem z mieszkania i udał się na strych. Wbił tam gwóźdź do ściany i powiesił się na szelkach. Po kilkunastu minutach na strychu przypadkowo zjawił się dozorca domu. Odciał on wisielca od sznura i zaalarmował rodziców.

Młodzieniec już nie zdołano uratować. Przybyłe pogotowie stwierdziło zgon i zabezpieczyło zwłoki do zejścia władz sądowo-policyjnych.

Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono. Według kraczących pogło-

Paryż, 4 lipca.

W łasach chorych północnych departamentów Francji wybuchł strajk lekarzy, którzy domagają się podwyższenia stawki za badanie z 5 fr. na 8 fr. za wizytę, zaś u chorego w domu z 6 fr. na 10 fr.

Strajk ten odczuwają szczególnie dotkliwie przedmieścia miast Lillie, Roubaix i Tourcoirn, w których mieszka bardzo wiele polskich robotników.

sek, podłożem rozpaczliwego kroku młodzieńca miały być jakieś przejścia miłosne.

W Niemczech płoną lasy

Walka z żywiołem jest narazie bezskuteczna

Berlin, 4 lipca.
Z Dessau donoszą, że na olbrzymiej przestrzeni torfowisk, łąk i lasów w pobliżu Oranienbaum, szaleje groźny pożar. Ogień rozszerza się z nieprawdopodobną szybkością, tworząc na przestrzeni około tysiąca morgów jedno morze płomieni.

Wszelkie dotychczasowe środki ratunkowe okazały się bezskuteczne.

Wykopane rowy ochronne nie po-

trafiły wstrzymać napierającego żywiołu, płomienie podsycane wschodnim wiatrem obejmują coraz dalsze przestrzenie.

Ofiarą pożaru padło już kilkaset morgów lasu i tysiące sztuk dziczyzny, zaskoczonych ogniem.

Garnizony Reichswehry w Dessau i Zerbst zostały zaalarmowane i na samochodach ciężarowych śpieszą na miejsce katastrofy.

Jedyną nadzieją ratunku jest szosa Dessau — Oranienbaum, do której ogień się zbliża i która może położyć tamę dalszemu rozszerzaniu się pożaru.

Napad bandycki w Kaliszu

Dzielny kupiec, który postrzelił opryszka, został ciężko poraniony nożem

Łódź, 4 lipca.
Wojewódzki urząd śledczy otrzymał meldunek o zuchwałym napadzie rabunkowym w Kaliszu.

W godzinach wieczornych do sklepu win i wódek Antoniego Walkowskiego, przy ul. Kopernika 1 weszli jacyś trzej osobnicy, którzy zażądali butelki likieru.

Gdy p. Walkowski sięgnął po likier, nieznanymi wydobyli z kieszeni noże i krzyknęli:

— Rece do góry, jeśli ci życie mile..

Kupiec ani na sekundę nie stracił zimnej krwi i wyciągnął z kieszeni rewolwer. Padł strzał. Jeden z bandytów został lekko ranny, pozostali zaś zadali Walkowskiemu kilka ciosów nożem.

Właściciel sklepu runął na podłogę, tracąc przytomność.

Bandyci obawiając się, by odgłos strzału nie zaalarmował przechodniów, zrezygnowali z łupu i zbiegli. Policja, która następnie otrzymała meldunek o napadzie, wdrożyła dochodzenie.

Troje dzieci padło ofiarą wypadku

Łódź, 4 lipca.
Wczoraj w godzinach popołudniowych w podwórzu domu przy ul. Cegielnianej 12, wydarzył się tragiczny wypadek.

Z okna jednego z mieszkań pierwsze go pietra wypadły dwie sztywne i ułam-

ki szkła zraniły troje dzieci, bawiące się na podwórzu 5-letniego Szlamka Maurena, 4-letnią Surę Szapiro i 4-letniego Altera Morawskiego.

Wezwano pogotowie, które stwierdziło, że dzieci doznały dość ciężkich obrażeń cielesnych i udzieliło pomocy.

Nowa ulga w podatku obrotowym Termin składania zaliczek przesunięty

Nasz warszawski kor. telefonuje:
Drogą okólnika do waldz skarbowych w całym kraju, ministerstwo skarbu udzieliło płatnikom podatku obrotowego odroczenia terminu wpłacania zaliczek.

W myśl tego okólnika zaliczka na pierwszy kwartał r. b. ma być wpłacono do dnia 15 lipca r. b. za drugi kwartał do 15 sierpnia r. b.

Terminy te są ostateczne i w tym wypadku nie ma zastosowania przyjęty zazwyczaj 14-dniowy okres „ulgowy”.

Kto we właściwym czasie nie wnie sie zaliczek, ten traci prawo do wszelkiego rodzaju ulg i odwołań.

Bezpośrednio po wygaśnięciu tych terminów władze skarbowe przystąpią do egzekwowania zaległości.

Dobroczynność jest w Stanach Zjednoczonych — zawodem W Ameryce niema ubezpieczeń społecznych

Niejednemu się może wydawać, że w Ameryce, kraju, który dzięki wojnie zgromadził w swoich kasach dwie trzecie wszystkiego złota, nie powinno być biedy i nędzy. Prawdopodobnie nie powinna być, ale jest i to nietylko obecnie, gdy blisko 7 milionów robotników nie pracuje, ale jest zawsze, nawet w czasie lat „flustych”. Nigdy nie brakuje starców bezdomnych, niezaopatrzonych wdów i sierot, albo kalek, nie mogących zapracować na swe utrzymanie. Wydziały dobroczynne miast mają stale pełne ręce roboty, bo w Ameryce niema państwowego ubezpieczenia społecznego, ani kas chorych, ani funduszu dla bezrobotnych. O tem nikt tam nie słyszał i człowiek, który nie odłoży sobie pewnej sumy na czarna godzinę, staje się ciężarem publicznym, żyjącym z jałmużny prywatnej, czy zbiorowej.

Istnieje w Ameryce cały szereg towarzystw, mających na celu obronę i ratunek biedaków, jest mlejski, powiatowy i stanowy wydział dobroczynności publicznej, są fundacje milionerów i grosz, doraźnie przez kogoś zebrany (w ostatnich dziewięciu latach złożono w Ameryce na dobroczynność prywatnie 18 miliardów, 628 milionów i 660.000 dolarów), ale to wszystko nie może zaspokoić nieszczęśliwców, nie mających dachu nad głową.

Jak to być może? Wytłumaczenie jest łatwe, gdy się rozumie, jak wyglądają amerykańskie metody „businessu” dobroczynnego. Powiadam „businessu”, gdyż w Stanach Zjednoczonych dobroczynność nie jest w niczem podobna do tej, jaką np. uprawiają polacy. My rozumiemy dobroczynność w ten sposób, że sami dajemy, co możemy, a przy pomocy gazet, czy „kwiatka”, zbieramy coś od tych, którzy dać mogą i dajemy tym, którzy najbardziej grosza, czy ubrania potrzeba.

Natomiast amerykańskie robią niby pozornie to samo, ale jakże inaczej! Na przód szkoła t. zw. pracowników społecznych (social worker). Potem w każde przedsiębiorstwo dobroczynne wkładają możliwie największy kapitał, płacąc tysiące dolarów za ogłoszenia i współpracę — i ostatecznie zbiorą tyle, że po odciążeniu olbrzymich nieraz kosztów, jeszcze się coś na właściwy cel okroi.

Suma, pozostała na czysto, nigdy jednak nie jest w odpowiednim stosunku do ofiarności tych, od których wyrwaną pieniądże. Dlatego też nieledwie niechętnie daje, wiedząc, że spora część jego kontrybucji utonie w kieszeni nie tych, którzy są biedni, ale tych, którzy z błędą ludzką żyją. Naturalnie nie mówi się to, że robota wszystkich pracowników, czy pracowniczek społecznych, nie jest potrzebna, albo że dochody ich są olbrzymie, ale ludziom, składającym ofiary, wydaje się, że bez nich mogłoby się obejść i to zmniejsza ogólną ofiarności. W każdym razie ludzie wiedzą, iż dochody komisarzy dobroczynności publicznej w każdym mieście są przynajmniej trzy razy wyższe niż dochody burmistrza.

Kraj tak bogaty, jak Stany Zjednoczone, nie powinien jednak znosić takiego upokorzenia, jak dobroczynność publiczna. Odyby było państwowe ubezpieczenie na starość, ubezpieczenie na wypadek choroby i od bezrobocia, nie byłoby tam nędzy i tych ogonków nędzarzy, jakie od kilku lat wyczekują co dzień godzinami w ogonku na darmowa filiżankę kawy w oddaleniu kilkuset za ledwie metrów od stalowych płwni kryjących miliardy w złocie.

A tak muszą oni błakać się przez dzień cały o pustym żołądku, potem zaś za filiżankę.

Jak powinna być wykonana kara śmierci Fotel elektryczny czy szubienica? Sprawa ta zostanie rozstrzygnięta na kongresie naukowym w San-Francisco

W San Francisco zbiera się w tych dniach kongres, poświęcony zagadnieniu wykonywania kary śmierci. Zagadnienie to rozpatrywane będzie nie tyle z prawniczego, ile z lekarskiego punktu widzenia.

W kongresie wezmą udział sędziowie, prokuratorzy, przedewszystkiem jednak powagi medyczne.

Co do tego, czy kara śmierci wogóle powinna być stosowana, istnieje w Stanach Zjednoczonych prawie jednomyślność, gdyż nawet zasadniczy jej przeciwnicy, uważają, że zniesienie kary śmierci wywołałoby znaczny wzrost przestępczości.

Jak jednak kara ta ma być wykonywana? Czy na elektrycznym fotelu, jak w przeważnej części Stanów Zjednoczonych? Czy pod gilotyną, jak we Francji? Przez powieszenie, czy też rozstrzelanie?

Przeciwno traceniu przestępców prądem elektrycznym odzywają się od dłuższego czasu poważne sprzeciwy, ponieważ rezultat nie jest nigdy całkowicie pewny i straszliwa czynność przedłuża się niekiedy nadmiernie, powodując nieludzkie cierpienia skazańca.

W kronikach sądowych Stanów Zjednoczonych zanotowano sześć wypadków, w których właściwa egzekucja

trwała przeszło 15 minut, zanim skazany umarł. Z tych wypadków jeden zwłaszcza mrozi krew w żyłach. Mordercę kilku kobiet w Stańie Nowego Yorku musiano trzykrotnie przeszywać prądem elektrycznym, zanim umarł. Zgon następuje, zdaniem lekarzy, w takim wypadku przez uduszenie, jest więc niepotrzebne barbarzyństwo.

Podobne zestawienia dotyczą innych sposobów wymierzania kary śmierci. Nawet przy gilotynie zdarzały się wypadki nadmiernego przedłużania egzekucji, szubienica zaś jest środkiem zawodnym, zwłaszcza, gdy ciało stracone pozostaje na niej kilka minut.

Najjaskrawszy przykład tego wydarzył się na Węgrzech. Wieszano bandytę i mordercę, Jana Takacza, w nieścisłości Raab. Uczony biolog, Bierbner, uzyskał uprzednio pozwolenie z ministerstwa przeprowadzenia doświadczeń naukowych na zwłokach straconego.

Podczas tych doświadczeń Takacz nagle odżył, począł oddychać, otworzył oczy i chciał wstać. Przewieziono go natychmiast do szpitala, wśród prawników zaś wywiązał się namiętny spór, czy należy dokonać stracenia powtórnie czy też uznać wyrok za wykonany i pozostawić skazanego przy życiu.

Bandyta jednak sam znalazł rozwiązanie zawilego problemu, co do własnej przynajmniej osoby, gdyż umarł w szpitalu, a spór pozostał nierozstrzygnięty.

Kongres w San Francisco będzie miał do omówienia obfity materiał tego rodzaju, a wyniki, do których dojdzie wpłyną niezawodnie na zmianę przepisów karnych wielu państw.

100 lat karykatury politycznej Pionierzy satyry byli prześladowani przez władze Jak właściciel pisma „Charivari” zwołał swoich współpracowników z aresztu

Na otwarciu obecnej dorocznej wystawy karykatur w Paryżu uroczystość świętowano stulecie tego rodzaju sztuki.

Pierwsze karykatury polityczne, traktowane jako pewien szczególny sposób ujmowania bieżącej aktualności, a nawet wypowiedzenia opinii publicznej, pojawiły się w Paryżu akurat sto lat temu.

Pierwszym czasopiśmie, całkowicie poświęconym pokazywaniu rzeczywistości poprzez pryzmat karykatury, był paryski „Charivari” — co znacząco dosłownie hałas. Pierwsze karykatury, rysowane zresztą mistrzowsko przez założyciela pisma Daumier'a, Pavariego i Cham'a, wyolbrzymiały podkreślone cechy portretowanych osób do groteskowej wprost wielkości, a przytem ówczesny romantyzm wycisnął na rysunkach swe wyrazne piętno.

Jubileuszowa wystawa urządzona jest jako przegląd najwybitniejszych karykatur w ciągu stulecia i wyraźnie można dostrzec ewolucję, które przechodził ten rodzaj sztuki.

W związku z wspomnieniem czasopisma „Charivari”, które zresztą zupełnie regularnie zaczęło ukazywać się dopiero w 1832 r., dzienniki paryskie przyominają zabawną historię, jaką zdarzyła się właścicielowi pisma, mało znanemu pisarzowi imieniem Charles Phillipon. Mianowicie po ukazaniu się trzeciego numeru tygodnika, pówłocznego karykatury władz miejskich i porządkom w Paryżu, które wówczas wiele pozostawiały do życzenia, wszyscy współpracownicy pisma zostali przez władze miejskie pod różnymi pozorami aresztowani i uwięzieni.

Phillipon, który sam nie pracował w owym piśmie, był w rozpacz, bo pismo przez trzy tygodnie nie ukazało się. Wreszcie chwycił się ostatecznego sposobu: wydał mianowicie „Charivari” pod zwykłym tytułem i z normalną ilością stron, ale zupełnie czystych. Na ostatniej stronie wydrukowane było zawiadomienie do czytelników (wśród których zresztą, nawiasem mówiąc, były również bardzo wysoko postawione osobistości), że kto chce mieć stronę zapełnioną, jak zwykle karykaturami, musi osobiście udać się do aresztu miejskiego, gdzie obrażone władze zamknęły wszystkich współpracowników.

Rezultat był natychmiastowy. W ciągu 24 godzin władze miejskie dostały szereg ostrych wymówek, a karykaturyści byli wolni. Paryż przez tydzień śpiewał o tem ironiczne piosenki.

Małpia akademja Czterorecy artyści filmowi na drodze do sławy

Pod Los Angeles założona jest specjalna ferma, w której prowadzi się hodowlę małp, a raczej prawdziwą małpią akademję, mającą na celu przygotowanie swych pupilów do występów kinematograficznych.

W chwili założenia zakład ten liczył przeszło 200 czworonogich elewów najrozmaitszych odmian i w różnym wieku. Największy pokup jest na wielkie czleko-podobne małpy, szczególnie na olbrzymie goryle i mniejsze szympanasy oraz na orangutangi.

Najwięcej inteligencji wykazują szympanasy, wśród których znowu prawdziwą sławę cieszy się 6-letni Roughneck. Jest on wzorem mądrości i łagodności, a jednocześnie łobuziakem pierwszej wody, korzystającym z każdej okazji do zrobienia jakiegoś kawału i do wystawiania na dudka któregoś ze swych kolegów, a nawet samego dozorcy.

Najulubieńszą jego zabawką jest mrówkojad, którego wodził ze sobą wszędzie na sznurku. Gdy Roughneck jest rozbawiony lub gdy wpadnie w złość, dwóch dorosłych ludzi zaledwie może mu dać rade.

Niezmiernie zabawnymi są urządzane na farmie five o'clock ten, na których oprócz Roughneck'a i Jigs'a, ucze stniczą dwie pięknie ubrane małpie damy, Betty i Nellie. Towarzystwo zasłada przy stole, popija z filiżanek herbatkę i zagryza ją bananami, zachowując się przytem jak prawdziwi gentlemani i wytworne damy i posługują się nożami i widelcami przez cały czas dopóki... dozorcy nie spuszcza ich z oczu.

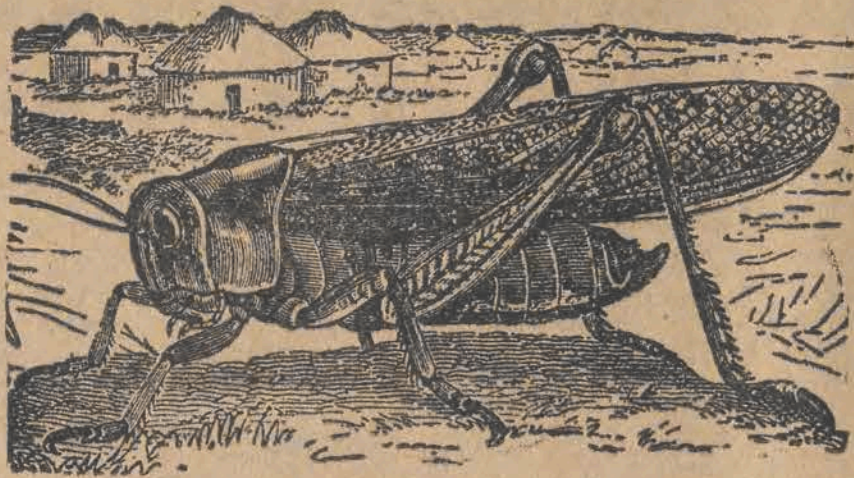
Nellie i Betty, pierwsza licząca sobie 6 wiosen, a druga 4, należą do najpiękniejszych i najgrzeczniejszych absolwentek akademji. Każda z nich włada specjalnymi umiejętnościami. Nellie jeździ wspaniale na wrotkach i gdy zobaczy gdzie jakiegoś dziecko również jeżdżące na wrotkach, stara się ze wszystkich sił ukraść mu bućki.

Betty zato celuje w jeździe na rowerze i stara się koniecznie prześcignąć swą koleżankę, która na kółkowych tyżwach zmyka przed nią co tchu.

Oprócz tego w specjalnie zbudowanej klatce obie małpie panienki biora lekcje tańców na linie. Przyznać trzeba, że produkująca się w szerokich spodniach Nellie i w wspaniałym, ozdobnym piórami kapeluszu, prześcignęła w tej trudnej sztuce swą koleżankę. Potrafi ona już balansować na linie z zawiązanymi oczyma. A wszystko to dlatego, że Betty, powiedzmy otwarcie, jest nieco leniwa i uważa, że o wiele pewniej czuje się na ziemi. Ale za to nikt tak wspaniale nie „robi” Charlie.

Obie przyjaciółki obsługiwane są już od przeszło dwu lat przez pewnego młodego murzynka, który z początku sypiał nawet razem z nimi w klatce.

Czy pola nasze nawiedzi szarańcza?!



W okolicach Wiednia zjawia się szarańcza, niszcząc zasławy. Możliwe jest, że plaga ta rozszerzy się na cała wschodnią Europę, o ile nie uda się powstrzymać jej... Na zdjęciu owad szarańczy, kilkakrotnie powiększony.

KOPJE PLANÓW RYS. TECHN.
na papierach i nitoczarach
WYDAWCA
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ - PIOTRKOWSKA 100
TEL. 411-12

Zbiory w województwie łódzkim

Zboże naogół dopisało. — Stan kartofli, buraków i roślin strączkowych jest rozpaczliwy. — 60 proc. warzyw przepadnie. — Owoców będzie dużo, lecz niesmacznych

Specjalne informacje „Expressu” ze sfer rolniczych

Łódź, 4 lipca.

Upały, upały, upały...

Rolnicy z rozpaczą spoglądają na błękitne niebiosa i daremnie oczekują zbawienia. Susza... Nawet najbardziej optymistycznie usposobieni meteorologowie nie zapowiadają na najbliższy okres obfitych opadów.

— Jak się ten stan odbija na tegorocznych zbiorach? — pytanie to jest dziś na ustach wszystkich.

Chcąc w tej sprawie zasięgnąć informacji zwróciliśmy się do jednej z łódzkich organizacji rolniczych.

— Województwo łódzkie — rozpoczyna nasz interlokutor — zasadniczo wogóle nie należy do najurodzajniejszych. Kilka powiatów, a mianowicie kaliski, łęczycki, koniński, kolski i ślupski posiadają wprawdzie urodzajne grunty, jednakże pozostałe niestety prawie nie dają obfitych zbiorów. Horoskopy tegoroczne oczywiście nie są zbyt wesołe...

— Jak ze zbożem? — pytamy.

— Żyto przeważnie dopisało — otrzymujemy odpowiedź. — Urodził powyżej średniego. Gorzej przedstawia się sprawa z pszenicą na której susza odbiła się bardzo ujemnie. Bardzo ucierpiał również owies, którego zbiory będą wyjątkowo niskie. Jęczmień w bieżącym roku z powodu suszy dojrzeje znacznie przedziej, lecz pod względem jakości i ilości nie ustępuje zeszłorocznemu.

Jeśli chodzi więc o zboża, stan w gruncie rzeczy nie jest wcale rozpaczliwy. Gorzej przedstawiają się jednak kar-

tofle i buraki.

W wielu powiatach zwiędły one zupełnie i tylko na gruntach z natury swej wilgotnych budzą jeszcze jakieś nadzieje. O ile susza trwać będzie w dalszym ciągu nie ulega wątpliwości, że województwo łódzkie da w bieżącym roku minimalną wprost ilość buraków i ziemniaków.

Rośliny strączkowe (groch, fasola, i t. d.) przepadły. Normalnie srszają rośliny tych rozpoczyna się dopiero po 15 lipca, jednakże w bieżącym roku rozpoczął już od kilku dni, ponieważ skutkiem suszy rośliny te już dojrzały, a nawet i często przekwitły. Groch jest niemal nie do użytku.

— A jak wyglądają warzywa?

— Jeszcze gorzej, niż rośliny strączkowe. Kalafior i kapusta w wielu miejscowościach niemal zupełnie uległy zniszczeniu. Ogrodnicy sądzą, że jeśli w ciągu najbliższych dwóch tygodni nie będzie opadów, to warzywa już nic nie uratuje. Straty obecnie jeszcze nie dają się ująć cyfrowo, lecz w każdym razie należy przypuszczać, że gdyby nawet obecnie rozpoczęły się deszcze, 60 proc. warzyw mimo to przepadnie.

— A co słyhać z owocami? — pytamy w dalszym ciągu. — Czy relacje też są tak rozpaczliwe?

— Nie — odpowiada nam nasz informator. — Susza odbiła się tylko na jakości owoców, a nie na ich ilości. Tegoroczne owoce nie są smaczne, nie jest ich jednak mniej, niż w ubiegłym roku. Truskawki, które bardzo wcześniej się pojawiły, były niedobre. Gorsze jeszcze będą maliny, agrest i porzeczki. O gruszkach, jabłkach i śliwkach trudno jeszcze powiedzieć coś konkretnego. Tegoroczne owoce bardzo wcześniej dojrzewają, lecz naogół jest ich bodaj więcej niż w ubiegłym roku.

Susza odbiła się fatalnie na młodych drzewkach. Większość z nich zwiędła zupełnie.

— Powyższe informacje — kończy nasz interlokutor — tyczą się województwa łódzkiego. Według posiadanych przez nas wiadomości na terenie innych województw prognozyki również nie są lepsze. Niektróje tylko, szczególnie urodzajne województwa, jak na przykład lubelskie, przypuszczalnie dadzą jakościowo i ilościowo korzystniejsze zbiory.

— d. —

Pomóżcie niewidomym.

Zbiórka na rzecz zjednoczenia niewidomych.

Przed kilku laty w Warszawie powstało Zjednoczenie Pracowników Niewidomych, które postawiło sobie za cel przyście z pomocą tym wszystkim, którzy los dotknął strasznie kalekciem ślepotą. Zjednoczenie to zorganizowało warsztaty wyrobów szrotkarskich, meblarsko-koszykarskich i torebkarskich, zatrudniając w nich swych niewidomych członków.

Warsztaty te rozwijają się coraz lepiej, dając możność wszystkim ociemniałym pracować i zarabkować na swoje utrzymanie. Zaznaczyć należy, że Zjednoczenie Pracowników Niewidomych łączy w swoim gronie ociemniałych obojga płci, bez różnicy wyznań. Wśród nich jest pokaźna ilość takich, którzy utracili wzrok, pełniąc zaszczytną służbę obrońców ojczyzny.

Pracownicy Z. P. N. otrzymują całodzienne utrzymanie, a ci, którzy nie posiadają mieszkań, otrzymują pomieszczenie w internacie zjednoczenia.

Tak wielkie wysiłki ludzi dotkniętych kalekciem, którzy nie chcą być ciężarem dla społeczeństwa, powinny spotkać się z jaknajwiększym poparciem ogółu.

Obecnie Zjednoczenie podejmuje akcję, zmierzającą do zdobycia funduszu na powiększenie warsztatów pracy dla niewidomych. Od dnia dzisiejszego do dnia 15 b. m. w lokalach odbywać się będzie sprzedaż żetonów, a w dniu 15 b. m. sprzedaż odbywać się będzie na ulicach miasta.

Nikt z obywateli nie powinien odmówić kupna znaczka by przyczynić się w ten sposób do powodzenia akcji, godnej największego poparcia.

Międzynarodowy złodziej w łódzkim więzieniu

Urodził się w Argentynie, grasował po Ameryce i Europie
Zgubiła go nieszczęśliwa miłość do kokoty z Monte-Carlo

Łódź, 4 lipca.

Po sześciu latach dopiero dostał się w ręce łódzkich władz policyjnych międzynarodowy złodziej 30-letni Jonas Szpigiel. Był on poszukiwany przez listy gończe po ucieczce z aresztu, w którym został osadzony za usiłowanie okradzenia p. Kazimierza Bartodziejskiego (Radwańska 39) w lokalu łódzkiego oddziału Banku Polskiego.

Szpigiel bardzo wcześniej rozpoczął swą „karjerę”. Urodzony w Argentynie już jako kilkunastoletni wyrostek, zetknął się tam ze światem przestępczym i po kilku samodzielnych wyprawach był zmuszony zbiec do Stanów Zjednoczonych.

W Nowym Jorku przebywał długo. Gdy zebrał już grubszą gotówkę, jako 20-letni młodzieniec wyruszył „na podobój Europy”. Zwiedził Francję, Włochy, Anglię i mimo, że wszędzie brał udział w większych wyprawach kasiarskich, ani razu nie został aresztowany.

Szpigiel jest prawdziwym „szczęściarzem” — mówili o nim koledzy po fachu. — Jemu się wszystko udaje! Szukają go już prawie w całej Europie i Ameryce i nikt go nie może znaleźć!

W czasie swego pobytu w Monte Carlo Szpigiel zawarł znajomość z jakąś starszą, międzynarodową kokotą i zakochał się w niej do szaleństwa. Groźny przestępca, przed którym drżeli wszyscy członkowie jego szajki, spełniał bez szemrania wszystkie kaprysy damy swego serca, która go wyzyskiwała, jak tylko mogła.

Zakończony włamywacz nie wiedział, że jego umiłowana nie jest bynajmniej idealną i zdradza go na prawo i na lewo. Zrozumiał to dopiero, gdy go nieoczekiwanie „puściła kantem” i wyjechała z Monte Carlo z jakimś amerykańskim. Zostawiła mu wówczas obszerny list, w którym otwarcie pisała, że brała na serio tylko jego pieniądze, a nie uczucia i ponieważ znalazła hojniejszego amanta, więc stał się jej niepotrzebny.

Szpigiel do tego stopnia przejął się swym zawodem miłosnym, że zupełnie stracił chęć do dalszej „pracy” i zaczął zalewać robaka.

Cała gotówka, jaką posiadał, szybko stopniała. Gdy musiał już wreszcie pomyśleć o nowych zarobkach, wyruszył do Niemiec, by tam szukać szczęścia. Aresztowano go po raz pierwszy w życiu w Hanowerze. Sąd skazał go na trzy lata więzienia.

Po odsiedzeniu tej kary Szpigiel miał być wydany władzom francuskim, lecz w czasie, gdy go eskortowano do granicy, zdołał się wymknąć konwojentom.

Jak się okazało, uciekł on do Polski. Obawiając się, że i w naszym kraju może zostać aresztowany, wystarał się gdzieś o fałszywy polski dowód osobisty na nazwisko *Jonasa Libermana*, mieszkańca Ostrołęki.

Wkrótce, gdy zawitał do Łodzi, schwytano go na kradzieży w Banku Polskim, o czym już była mowa powyżej. I tym razem udało mu się zbiec. Szpigiel jeszcze przez dłuższy czas cieszył się wolnością.

Operował on głównie w Warszawie i tam wreszcie został schwytany. Władze stołeczne odstawiły go do łódzkiego więzienia.

Wypadła z tramwaju

Łódź, 4 lipca.

Wczoraj rano przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i 6 Sierpnia wypadła z tramwaju na bruk uliczny 42-letnia Stanisła wa Błaszczykowa, zam. przy ul. Warszawskiej 14. Doznała ona ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ją do mieszkania.

Omial nie zbrodnia w fabryce pieców

Jeden z robotników uderzył swego kolegę w głowę dużym żelaznym młotem

Łódź, 4 lipca.

W fabryce pieców szamotowych Pawlaka na Bałuckim Rynku już od wczesnego rana pracowano całą parą.

Przedsiębiorstwo to zatrudniało niewielu robotników. P. Pawlak, który osobiście kierował fabryką, był zawsze bardzo ze wszystkich zadowolony, szczególnie zaś z Mieczysława Łagodzińskiego. Robotnik ten nader sumiennie spełniał swe czynności, posiadał jak najlepsze kwalifikacje, nie pił i zawsze unikał wszelkich scysji i awantur.

Tego dnia jednak Łagodziński nie pannał nad sobą i kilkakrotnie wszczął sprzeczki z towarzyszymi pracy.

— Tobie się dziś w głowie przewróciło — kpili z niego robotnicy. — Czego tak ciągle wrzeszczysz?

— Nie wtrącajcie się do mnie. Nie zazdrościcie temu, kto mi się dziś narażi — odpisał im ponuro.

Grób tych nikt nie traktował na serio. Robotnicy znali doskonale Łagodzińskiego i wiedzieli, że jeszcze nigdy na nikogo nie podniósł ręki, więc szegółby mieli się obawiać?

O godzinie 12-jej w południe w fabryce rozległ się przeraźliwy krzyk. Łagodziński rzucił się na robotnika Tomcza-

ka i zadał mu cios w głowę dużym, żelaznym młotem.

Zaalarmowano pogotowie i policję. Ciężko ranne Tomczaka przewieziono do szpitala w którym przez dłuższy czas znajdował się na kuracji.

Jak ustalili pozostali robotnicy, szczegóły krwawego czynu Łagodzińskiego przedstawiały się następująco:

Tomczak, który nawiasem mówiąc zawsze bardzo dobrze żył ze sprawcą napadu, podszedł do niego, prosząc o worek na którym Ł. siedział.

Łagodziński nie chciał mu go wydać. Po krótkiej sprzeczce Ł. sięgnął nagle po młotek i Tomczak, który nie spodziewał się ciosu, runął na ziemię.

Na sprawie sądowej Łagodziński przyznał się do winy.

— Miałem tego dnia bardzo smutne przejścia osobiste — zeznawał. — Nie mogę o tem mówić, za wiele mnie to kosztowało zdrowia. Byłem wówczas tak zdenerwowany, że zupełnie nie wiedziałem co czynię. Przecież Tomczak zawsze był moim dobrym kolegą, a ten worek wogóle nie był mi potrzebny.

Sąd, po zbadaniu świadków, skazał Ł. na sześć miesięcy więzienia.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Dzisiaj i dni następnych! — Wielkie arcydzieło dźwiękowe pod tyt.

„WARTA NOCNA”

według powieści genialnego piewcy morza CLAUDE FARRERE'A

W rolach
głównych 4 potęgi
ekranuBillie Dove, Mikołaj Susanin
Donald Reed, Paul Lukas.

Cena miejsc: zł. 1, 2 i 3.

Początek seansów o g. 6, 8 i 10 w.
Aparaty dźwiękowe systemu „Western Electric”

Teściowa uciekła z zięciem...

Sakie rzeczy zdarzają się tylko w Ameryce

Przed sądem cywilnym w Chicago znalazła się sprawa rozwodowa, rzecz można śmiało — istotnie niezwykła.

Bohaterami jej byli: Mr. Mackens — mąż, Mrs. Mackens — żona, oraz Mrs. Anne John — teściowa.

Nie sądźcie, że młode małżeństwo rozwiodło się z powodu tradycyjnej teściowej, która buntowała córkę przeciwko mężowi.

Broń Boże! Coprawda, przyczyną rozwodu była naprawdę teściowa, ale nie w takim sensie, jakby się to zdawało.

Oto poprostu 37-letnia Anna John rozkochana w sobie zięciu. Doszedł on do wniosku, że kocha ją bardziej niż swą 19-letnią żonę i rezultat był taki, że teściowa z zięciem uciekli z domu.

Podczas rozprawy opuszczona mał-

żonka zawołała z oburzeniem:

— Mogła sobie mama zaoszczędzić tej ucieczki. Gdyby mi mama o wszystkim szczerze powiedziała, podarowałabym jej Wiliama z przyjemnością sama!

Sędzia zwrócił młodej damie uwagę na niestosowne zachowanie się, co nie przeszkodziło jej na widok wchodzącego męża wyrazić zdenerwowanie pod postacią energicznego policzka, wymierzonego publicznie.

— Niech pan sędzia sam powie — dodała opuszczona małżonka — co może na czuć dla człowieka, który ucieka z rodzinną teściową!

Sąd przyznał młodym małżonkom rozwód, przyczem nie wyjaśniono zawilej kwestji, kto kogo uwiódł: teściowa zięcia, czy zięć teściową.

Miłość Atlety

Powieść erotyczno-sportowa, odsłaniająca tajemnice turniejów walk francuskich.

Napisał Stanisław Heksztynski.

29)

Aczkolwiek chory wstawał już i nosił rękę na temblaku, mimo to stan Greya nie podobał się doktorowi Przesławskiemu. Depresja psychiczna nie ustępowała. Pacjent był apatyczny i obojętny na wszystko. Mizerniał z każdym dnem coraz bardziej, zdradzając coraz silniejsze zdenerwowanie. Doktor Przesławski sprowadził swego koleżę, znakomitego lekarza chorób nerwowych i obaj odbyli długie i wyczerpujące konsyljum. Nazajutrz lekarz odwiedził, jak zwykle, chorego i zapytał:

— Czy niema pan ochoty wyjechać?

— Nie — odparł atleta.

— A co ma pan zamiar czynić po opuszczeniu kliniki?

— Nie wiem...

— Pozwoli więc pan, że dam za pana odpowiedź. Pan musi wyjechać gdzieś na południe i to przynajmniej na pół roku. Musi być pan przez ten okres czasu jeszcze pod opieką.

— Słowem — zamierza mnie pan ulokować w jakimś sanatorium? — zapytał Grey ze skrzywioną miną.

— Bynajmniej, pojedzie pan do jakiejś spokojnej miejscowości, powiedzmy na Capri, a ja postaram się, aby miał pan wszystko, co jest potrzebne dla panieckiego zdrowia.

— W jaki sposób?

— Dam panu towarzyszkę, a zarazem opiekunkę.

— Kogo?

— Pannę Jadwigę...

— Oświadczenie to zaskoczyło Greya.

— A czy ona pojedzie? — zapytał po chwili.

— Mam wrażenie, że tak. Zresztą

jest moją pracownicą i musi stosować się do otrzymanych zleceń. Niech pan sam ją zapyta.

Lekarz uścił dłoń Greya i spojrzawszy nań z podniebnych okularów swymi dobrymi oczyma.

— Zaraz ją panu przysię...

Gdy po chwili do pokoju weszła Jadwiga, niosąc tacę ze śniadaniem, Grey starał się na nią nie patrzeć. Czuli się dziwnie oświeśmieni i skrepowani wytworzoną sytuacją. Ta młoda, piękna dziewczyna ma z nim jechać gdzieś daleko, zamieszkać pod jednym dachem, i traktować jego, atleta, jak małe bezradne dziecko.

Po śniadaniu Jadwiga zapytała:

— Co będziemy teraz robić? Czy chce pan, abym czytała?

— Nie, dziękuję, albo zresztą, niech pani czyta...

Jadwiga sięgnęła po książkę, usiadła w wygodnym fotelu i zaczęła czytać. Grey słuchał uważnie, po chwili jednak przerwał:

— Panno Jadwigo...

— Słucham pana.

— Czy pani była kiedyś na Capri?

— Nie, wogóle nigdy nie byłam zagranicą.

— A czy chciałaby pani tam pojechać?

— Owszem.

— ...Bo ..bo — jakaś się zmieszany Grey — lekarz powiedział właśnie, że opieką pani jest mi bardzo potrzebna i dlatego...

Widząc jego zakłopotanie, roześmiała się wesoło:

Okrety na dnie morza
Anglicy wydobywają zatopioną
flotę niemiecką

Z Londynu donoszą, że w tych dniach w zatoce Scapa Flow, podjęto ostatnie usiłowania ażeby wydobyć z fal potężny niegdyś pancernik niemiecki „Hindenburg” 27 tysięcy ton pojemności, zatopiony tam po wojnie dnia 21 czerwca 1919, wraz z całą flotą niemiecką.

Poszło wówczas pod wodę 45 okrętów rozmaitych rozmiarów i pojemności z czego 29, t. j. 26 kontrtorpedowców i 3 krążowniki zdołano wydobyć na wierzch i odprawić do angielskich warsztatów okrętowych.

Pancernik „Hindenburg” miałby być zatem 30-tym i ostatnim z wydobytych okrętów, gdyż resztę w liczbie 15 postanowiono pozostawić w wodzie.

„Hindenburga” miano nadzieję wydobyć jeszcze w roku 1926, gdyż spoczywał w miejscu tak płytkim, że przy odpływie morza widać było jego po-

kład. Ale wydano już na ten cel około półtora miliona złotych polskich, a trudności były dotychczas nieprzezwyciężone.

Przy ostatnich próbach zdawało się, że cel zostanie osiągnięty, kiedy nagle okręt, poraty tyłem o skałę, obrócił się dokoła swej osi w sposób tak niebezpieczny, że musiano zaprzestać usiłowań. Aby ustalić jego położenie, inżynierowie angielscy wzięli pod pokład „Hindenburga” aż 600 ton cementu, ażeby stanowił przeciwwagę, poczem dopiero przystąpiono do prac dalszych.

Pod działaniem pomp kadłub okrętu opróżnia się teraz stopniowo z wody, tak, że cały kolos podnosi się wolno w górę, postępowanie ten, uwieńczony 6-letniemi usiłowaniami inżynierowie angielscy śledzą z niepokojem i zdenerwowaniem.

Bagażowy № 13

obsada: Victor Mc. Langlen
Beatrice Joy
Farrel Mc. Donald

Trzęsawisko życia

obsada: Marta Alba
Lionel BarrymoreNastępne
filmy

LUNY!

— Dlatego pojedę z panem. Chce pan?

Wyciągnął ku niej dłoń.

— Dziękuję.

Ujął małą rączkę i po raz pierwszy przycisnął do ust.

— Czytajmy dalej — szepnęła drżącym, wzruszonym głosem.

ROZDZIAŁ XXV.

Pod włoskiem niebem

Przed odprowadzeniem na dworzec, lekarz wręczył Jadwidze długą i szczegółową listę ze wskazówkami, jak się ma opiekować rekonwalescentem. Ścisłając dłoń Greya, jeszcze raz zalecał bezwzględne posłuszeństwo Jadwidze, przyczem na jego ustach igrał dobroduszny, filuterny uśmiešek.

Przez całą drogę wszystkim zajmowała się Jadwiga.

Gdy znaleźli się na Capri, wczesnym rankiem wyszła z hotelu i w dwie godziny potem, przy śniadaniu, oświadczyła, że wynajęła już willę dokąd zaraz się przeprowadzą.

Był to mały biały domek, ukryty w gąszczu zieleni i kwitnących róż, położony niemal tuż nad brzegiem morza, którego szum dolatywał pieszczącą, łagodną monotonią.

Dwa pokoje zajął dla siebie Grey, dwa następne były rezydencją i królestwem Jadwigi. Gdy zwieziono kufrы, Jadwiga zarządziła:

— Niech pan idzie obejrzeć wyspę, w międzyczasie zajmę się umeblowaniem. Obiad o 5-iej w hotelu...

Pożegnał ją uśmiechem i wyszedł na spacer. Wyszukał na brzegu ustronny kąciok i wyciągnął się na płasku, patrząc nieruchomo w przeczysty lazurek nieba.

Ogarnęła go straszna żywiołowa tęsknota za Reną, która mimo doznanych krzywd tkwiła w jego sercu niby ostry czerń. Dzień po dniu przypominał sobie przeżyte chwile, błądził wśród wspomnień, zagrzając nieraz z bólu wargi. Szum morza bardziej jeszcze potęgował w nim tęsknotę, chciał bo-

wem trzymać Renę w objęciach i mówić jej o swej miłości i tęsknocie w rytm szeptu fal.

Godziny mijały.

Gdy się ocknął z bolesnej, lecz rozkosznej zadumy, zbliżała się piąta.

Szybko zerwał się i poszedł do hotelu. Gdy po obiedzie wrócili do domu, Grey, zatrzymawszy się na progu, wydał okrzyk zdziwienia. Mieszkanie, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, zamieniło się w urocze gniazdko. Meble były przestawione, z wazonów śmiały się niemal wszystkimi barwami tęczy pęki kwiecia. Kilka miękkich poduszek, parę kawałków wzorzystych tkanin, trochę ksiąg i bibelotów dopełniało przytulnej całości.

Widać było, że króluje tu i mieszka kobieta.

— Ależ pan! Jest prawdziwą czarodziejką — zawołał Grey — jak tu ślicznie!...

Nie odpowiedziała na ten zasłużony komplement.

I popłynęło życie spokojne, ciche, beztrudne...

Rano chodzili do kąpielni, potem albo leżeli na płasku, albo też wyplwiali na łodzi starego rybaka na morze, po obiedzie czytali, potem odbywali dłuższe lub krótsze spacerы, względnie siedzieli w ogrodzie.

Wieczorem, gdy niebo błyszczało milionami gwiazd, gdy silniej pachniały kwiaty, i łagodniej szumiało morze, chodzili najczęściej na brzeg, gdzie mogli spędzać całe godziny, nie zamieniając między sobą ani słowa.

Dość wczesnie zegnali się na progu swych pokoi i wtedy na policzkach Jadwigi występowały silne rumieńce, a pierś jej falowała szybciej i żywiej.

Szybko wyrwała rękę z dłoni Greya i rzuciwszy mu zdławionym głosem „Dobranoc”, zniknęła w swoich pokojach. Z początku Grey po rozstaniu się z Jadwigą wymykał się w nocy do ogrodu lub nad morze. Skoro jednak dowiedziała się o tem, zrobiła mu poważną wymówkę i wymusiła przyrzeczenie, że zaraz będzie się kładł do łóżka.



Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Kantora. — Ceny miejsc najniższe od 1 zł. do 2 zł., na pierwsze seanse wszędzie miejsca po 1 zł., w soboty i niedziele od g. 12 do 3 po poł. po 50 gr. i 1 zł.

Dziś i dni następnych! — Mistrzowski debiut najwybitniejszej pary artystów europejskich Najsubtelniejszego zjawiska ekranu, niezapomnianej bohaterki filmu „Burza” **Camilly Horn** i najsympatyczniejszego rasowego amanta współczesnego filmu **Wiktora Varkonyi** w pierwszej wspólnej swej wielkiej kreacji pod tyt.

Serce na bruku

Porywający dramat sponiewieranej kobiecości.

„Gdy sercem kogoś chcesz obdarzyć,
To, proszę obdarz mnie,
Gdy zaczniesz o całusach marzyć,
Przyjdź do mnie, czekam cię”.

Piosenka z filmu dźwiękowego „Pokusy Europy”, śpiewana przez naszego znakomitego rodaka

IGO SYMA

Główną rolę kobiecą odtwarza

LILJANA HARVEY

najpiękniejsza kochanka filmowa

Wkrótce! **Wkrótce!**
W DŹWIĘKOWYM KINIE „SPLENDID”

Niezapomniani bohaterzy
rewelacyjnego filmu

Łódź Podwodna S. 44

urocza męski

Doroła Revier i Jack Holt

w wielkim dramacie życiowym
p. t.

„KOBIEȚA BEZ SERCA”

jutro
premiera „Casina”



Dźwiękowe

Dziś i dni następnych!

Dźwiękowe

Dziś i dni następnych!

Wielki przebój dźwiękowy

WESELE W HOLLYWOOD

Dzieje miłości młodego księcia ilustruje wspaniała operetka **Oskara Straussa**. Wytwórnia „Fox-Film Corporation”. Przepiękna operetka **Oskara Straussa**.

W rol. gł. najpięk. gwiazda Hollywood pełna temperamentu, kokieteryj

Norma Terris i najpiękniejszy smant I. H. Murray

Czar melodii romansów cygańskich i ukraińskich. — Imponujący przepych wystawy. Rewelacje ruchu, dźwięku i harmonii. Ilustracja muzyczna pod bat. **Oskara Straussa**.

Początek seansów 6, 8 i 10.15.
w sob. i niedz.: 4, 6, 8 i 10.15.

Ceny miejsc ulżone: zł. 1, 2 i 3.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy oncesji, wydanej przez **MAGISTRAT m. ŁODZI** urządzamy
reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,

otaczającego Ogród Kolejowy ze strony ul. Narutowicza. Kilińskiego i Skwerow-
szarek Kolejowy znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruch-
liw. ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od
zmróku w przeciągu całej nocy.

Reklama świetlna jest tania i celowa

6-go Sierpnia Nr. 1, tel. 120-77, 188-58

Baczność Letnicy-Wisniowa Góra

„Republikę” i „Express Wieczorny”

można otrzymać codziennie u Jamnika
przy chłodni Włoskiej, willa Kawula.

Dr. med.
S. Neumark

Choroby skórne i
weneryczne, leczenie
diatermia, dia-
termokoagulacja o-
raz lampa kwarcowa
w
MONIUSZKI 5
tel. 170-50.
Przyjmuje od 1.30
do 2.30 pp. i od 5-7
w niedzielę od 11
do 1 po poł.

Komunikacja autobusowa Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odcho-
dzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzi-
nie począwszy od 8 rano do 20 w wie-
czór ze stacji autobusowej przy ulicy
Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4
Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena
zł. 3 gr. 50.

Dr. med.
St. BIERGAL

Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne
weneryczne elek-
troterapia.
Przyjmuje od 8-10
od 5-8 wiecz.
w niedz. od 10-12

Dr. med.
Niewiażski

specjalista cho-
rób skórnych
wenerycznych
i moczościowyc
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-11
i od 5-9.
w niedziele i święta
od 9-1
Oddzielna pocze-
kalnia dla pan

Dr. med.
Sonnenberg

choroby skórne
i weneryczne
Zielona 8a
Przyjmuje od 12.30
do 1.30 i od 4.30
do 6.30 p. p.

Dr. med.
Pokój

umeblowany
z wszelkimi wy-
godami przy inteli-
gentnej rodzinie
zaraz do wynajęcia
ul. Wólczajska 74
m. 18
Oglądać można od
g. 10 rano do 1 pp.

Doktor
Lagunowski

specjalista choroby
skórnych, wenero-
nych i moczościow-
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30
po 10.30 rano, od 1
do 2.30 pp., od 6
do 8.30 w., w nie-
dziele i święta od
10-1-ej. Oddzielna
poczekalnia dla pan

Dr. med.
HELLER

chor. skórne
i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano
i od 4-8
dla pan spec. od 4-5
w niedz. od 11-2 pp.
dla niezamożnych
ceny lecznic.

PORADNIA wenerologiczna

Leżarzy-specjalistów
Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmują lekarz-krótki
W niedziele i święta od 9-2 pp.
Leczenie chorób:
**Wenerycznych, moczościowych
i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

Dr.
Hugo Goldblatt

choroby oczu
Piotrkowska 17 tel. 132-90
godziny przyjęcia 10-12 i 5-8
przyjmuje rano od 8 do 10
po cenach lecznic.

Dr. med.
IGN. MARGOLIS

okulista. Przyjmuje obecnie
Al. hościuski 21, tel. 165-17.
od 1-2 i 5-7.

S. Lewkowicz

Chor. skórne wene-
ryczne i płciowe
Łódzka 12.
Tel. 155-52
Przyjmuje od 9-1
od 8-8 Dnia pań
od 4-5.
Dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

LAUREATKA

moskiewskiego
konserwatorium
udziela
lekcji gry
fortepianowej
Wschodnia 72

FRYZIERSKI Zakład sprzedam z po-
wodu wyjazdu, tanio byle zaraz.
Wiadomość w adm. „Republiki” 4

SKLEP spożywczy, czysto utrzymany,
ze stałą klientelą i w ruchliwym pu-
nktcie — do sprzedania. Rzgowska 113.

1 LUB 2 pokoje w frontowym pierw-
szorzędny domu do wynajęcia Ceg-
ielniana 39, dowiedzieć się telefon
129-14

OBIADY gospodarskie smaczne tanie
ul. Skwerowa 18, lewa oficyna 1 p.
Braszkowa.

Z **MATURA** lub bez pragniesz konty-
nuować studia! Starajcie się z wczasu
o przyjęcie! Informacji bezpłatnie u-
działaję Szpileberg Dereczyński i Inni
Pomorska 40. Podania (franc.), tłu-
maczenia, odpisy, poświadczenia,
przyspieszanie przyjęć. Prospekty na
miejsce.

JEZYKA polskiego i rachunkowości
szybko wyucza student wyższego se-
mestru. Starszych specjalna skróco-
na metoda. Gdańska 23, m. 2 front
i piętro.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz
w niedziele i święta do 2-ej po poł
Wszystkie specjalności i dentystryka.
Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa,
elektryzacja, Roentgen, szczyplenia,
analizy (mocz, kału, krwi, płocem,
wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.

Wizyty na miasto.

PORADA 4 zł.

Porada dentystryczna oraz wenerolo-
giczna dla chorób skórnych i wene-
rycznych

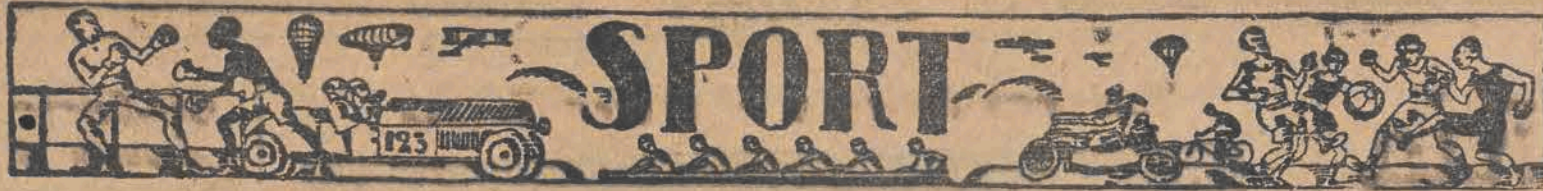
3 ZŁOTE.

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy
kry i wydzielin Przyjmuje codziennie
od 9-11 i od 6-8 w. w niedziele i
święta od 10 do 12. Oddzielna pocze-
kalnia dla pan.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med. REICHER

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych.
Leczenie diatermia, Elektroterapia.
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8-11 rano i od 6-9 wiecz.
W niedziele od 9-2.
Dla niezamożnych ceny lecznic.



Przed zakończeniem pierwszej rundy ligowej W niedzielę cztery interesujące walki o punkty

Nadchodząca niedziela przyniesie zaledwie cztery spotkania ligowe. Zaledwie osiem zespołów będzie czynnych, natomiast reszta skazana jest na przymusowy odpoczynek, który przez szereg drużyn ligowych wykorzystany jest na spotkania towarzyskie.

Z niedzielnych spotkań o punkty na czoło wysuwa się mecz dwóch najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza t. j. Wisły i Legii.

Obie te drużyny, a obok nich jeszcze Warta i Cracovia stanowią właściwą arystokrację piłkarstwa polskiego i one to reprezentują właściwy futbol polski.

Coprawda różne miewają okresy te drużyny, jednakże w sporcie nie jest to nic nowego, albowiem forma zawsze jest zmienna i nie może być długotrwała. Spotkanie Wisły z Legią będzie niewątpliwie jedno z najważniejszych w pierwszej rundzie ligowej, albowiem wśród zespołów tych kryje się przyszły mistrz Polski. Kto zwycięży trudno orzec.

Jeśli chodzi o szansę, to znacznie więcej posiada ich Legia, która gra przecież na własnym boisku, w atmosferze bardzo dla siebie przyjaznej.

W dodatku obrona wojskowych znajduje się obecnie w wysłanym formie, co również w dużej mierze przemawia za zwycięstwem.

Zdyskwalifikowanym nie wolno

wstępować do innych klubów
i związków

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej podał do wiadomości klubów komunikat Związku Związków. Zdarzają się wypadki, że kluby i związki sportowe dyskwalifikują niekiedy zawodników lub członków zarządu dożywotnio lub na kilka lat za czyny nieetyczne lub za szkodliwą działalność sportową, a nie zawiadamiają o tym ani Związek Związków ani też wszystkich innych związków sportowych. Wskutek tego zdyskwalifikowani wstępują do klubów i związków innych gałęzi sportu i dochodzą nawet do wybitnych stanowisk.

Ponieważ postępowanie takie obniża autorytet i życie społeczno-sportowe, a nawet może narazić klub i związek na straty moralne i materialne. Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych w myśl par. 4 p. c. Statutu Z. Z. poleca polskiemu związkowi sportowemu, by w przyszłości zawiadamiała Zarząd Z. Z. oraz wszystkie polskie związki sportowe o dyskwalifikacji dokonanej po wyczerpaniu przepisowej drogi odwoławczej zdyskwalifikowanego, podając jego imię i nazwisko oraz przynależność klubową. — Zaś polskie związki sportowe winny także zawiadomienie ogłosić w swych komunikatach i przestrzegać klubów przed przyjmowaniem osób zdyskwalifikowanych przez inne związki i kluby.

Nastula ma grać znów w barwach Czarnych

Po Lwowie kursuje uporczywie pogłoska, że usunięty w roku ubiegłym z tamtejszego klubu Czarnych, środkowy napastnik Nastula ma z powrotem zasiść szeregi tego klubu.

Gdyby pogłoska ta okazała się prawdziwą włoby to jeszcze jednym dowodem korrupcji moralnej pleniacej się za kulisami klubów ligowych. Nastula bowiem, jak ogólnie wiadomo, został z Czarnych usunięty po słynnym meczu z Pogonią, na którym kierownik Czarnych doszł do wniosku, że ten gracz grał umyślnie źle i dażył do umożliwienia zwycięstwa Pogoni.

Naturalnie, że nie jest wykluczony sukces Wisły, która jeśli tego zachodzi potrzeba potrafi dobrze zagrać. Najodpowiedniejszy byłby tu jednak wynik remisowy i można liczyć na to, że drużyny podzielią się punktami.

Nielada zainteresowanie wywołało również spotkanie Pogoni z Wartą, które odbędzie się we Lwowie. Pogoń w czasie pobytu w Łodzi i na zawodach z Legią ubiegłej niedzieli dowiodła, że jest zespołem, którego nie można lekceważyć tak jak w roku ubiegłym.

Warta będzie więc miała we Lwowie sporo pracy i nie jest wykluczone, że będzie zmuszona oddać dwa punkty, ambitnej Pogoni. W Krakowie lider Legii gościć będzie po raz pierwszy ŁTSG.

Mimo, iż Cracovia w spotkaniu z LKS nie wykazała nadzwyczajnej formy i zwyciężyła tylko przypadkowo, spodziewać się należy, że jednak odprawi beniaminka Ligi z sutą porcją bramek, jeśli naturalnie ten nie przeprowadzi kilka skutecznych zmian w drużynie, a zwłaszcza w linii pomocy, która jest skandalicznie zastawiona.

Ostatnie spotkanie niedzielne odbędzie się w Katowicach, gdzie Ruch zmierzy swe siły z pechowo grającymi Czarnymi. Czarni jadą na Śląsk bez dużych szans. Bądźmy szczerzy w obecnej swojej formie trudno marzyć Czarnym o wywiezieniu punktów ze Śląska, skoro nie potrafią zdobyć ich nawet na własnym boisku.

Dzień P. Z. B. w Łodzi odbędzie się w niedzielę

Przełożone na dzień 6 lipca r. b. godz. 11.30 przed południem zawody bokserskie z okazji „Dnia Polskiego Związku Bokserskiego” zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie.

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski przełożył powyższą imprezę z dnia 29 czerwca na nadchodzącą niedzielę z tego względu, aby dać zawodnikom, którzy walczyli przeciwko „Schupo” — Gdańsk, możność dostatecznego wypoczynku. Zawodnicy staną wobec tego do niedzielnych zawodów w pełni swych sił fizycznych i przypuszczają na leży, że sprostają oni swym zadaniom.

Skład drużyny uległ o tyle zmianie, że w miejsce Lipca w walce koguciej (Geyer), który w walce z Bykowskim (Gdańsk) nadwyreżył prawa rękę, wal-

czy Cegielski (Widz. Man.) z Klysem (Kruschender).

Ostateczne zestawienie par na niedzielę przedstawia się następująco:

Waga musza: Spodniekiewicz (I.K.P.) — Gónera (Zjednoczone), waga kogucia: Cyran (Zjednoczone) — Wojciechowski (I.K.P.).

Waga kogucia: Cegielski (Widz. Man.) — Klys (Kruschender).

Waga półkogucia: Kijewski (Zjedn.) — Szezepaniak (Sokół).

Waga lekka: Ganczarek (I.K.P.) — Chmielewski (I.K.P.).

Waga półśrednia: Trzonek (Sokół) — Baranowski (Widz. Man.).

Waga średnia: Wurm (I.K.P.) — Kuropatwa (Kruschender).

Propaganda wychowania fizycznego wśród wsi i miasteczek

W ostatnich dwóch miesiącach r. b. urządzono w całym szeregu miast, miasteczek, a nawet wsi uroczyste obchody, poświęcone propagandzie idei wychowania fizycznego. Organizacją uroczystości zajęły się komitety w. f. i p. w. przy ulicznym udziale miejscowego społeczeństwa.

Na program świąt składały się popis gimnastyczny, ćwiczenia polowe, defilady, zawody sportowe, gry i zabawy i t. d. Ciężar organizacji spoczywał na barkach oficerów i podoficerów, przydzielonych do prac w. f. t. zw. ko-

mandantów powiatowych i obwodowych p. w. Uczestnikami świąt była przeważnie młodzież szkolna i pozaszkolna obojga płci.

Ilość tych świąt wzrasta z każdym rokiem, co jest dowodem wielkiej popularności idei powszechnego wychowania fizycznego. Niektóre święta zaimponowały swymi rozmiarami, rezultatami pracy i wynikami zawodów, które zostały zaszczycone obecnością wybitnych osobistości. Do znaczenia głównego urosła uroczystość w Spale, którą zaszczycił P. Prezydent Rzplitej.

Największy wyścig świata „Tour de France” rozpoczął się w dniu wczorajszym

Największy i najtrudniejszy wyścig kolarski świata „Tour de France” rozpoczął się w dniu wczorajszym. W środę wsiadło na rowery kilkudziesięciu kolarzy różnych narodowości, którzy jeździć będą na swych maszynach do dnia 27 lipca z kilkudniową zaledwie przerwą. Wyścig to rzeczywiście nadzwyczajny.

A jednak znajdują się kolarze o twardym uporze, którzy podejmują się tak wielkiej rzeczy. Już po raz 24 odbywa się wyścig „Tour de France”.

W roku bieżącym posiada on jednak specjalne znaczenie. Poraz pierwszy wyeliminowano z wyścigu drużyny fabryczne, które wyłącznie brały dawniej udział w tym wyścigu, a dopuszczono jedynie reprezentacje kolarskie poszczególnych państw.

O niezwykle trudnościach jakie musi zmoc kolarz biorący udział w tym wyścigu służy fakt, że w ciągu pierwszych dziewięciu dni musi on bezustannie bez przerwy przebywać

na swej maszynie.

Dopiero po przebyciu ciężkiego etapu pirenejskiego następuje jednodniowy odpoczynek. Ogółem w ciągu 26 dni, w których kolarze przebyć muszą przestrzeń równającą się około 5.000 km. przysługuje im zaledwie 5 dni odpoczynku. W tegorocznym wyścigu „Tour de France” bierze udział pięć zespołów państwowych oraz cały szereg kolarzy turystów, którzy w ten sposób pragną przekonać się o swojej wytrzymałości. Odpadają oni jednak bardzo szybko.

Do wyścigu zgłosiły udział drużyny państwowe: Niemiec, Francji, Włoch, Hiszpanji i Belgii. Najsilniejsze zespoły posiadają Francja i Włochy.

W drużynie francuskiej i włoskiej znajdują się kolarze, którzy już nieraz brali udział w słynnym wyścigu przez Francję i którzy znają już trasę. Belgijczycy, którzy w ubiegłym roku odnieśli tak poważny sukces, nie mają w tym sezonie dużo szans, albowiem dru-

Mecz towarzyski S.S.K.M.—Pogoń

W niedzielę dnia 6 lipca r. b. o godzinie 10.30 odbędzie się zawody towarzyskie w piłkę nożną między drużynami S. S. K. M. I — „Pogoń” I. Zawody powyższe odbędą się na boisku „Geyera”

O godzinie 8.30 przedmecz II-gich drużyn.

Niezwykła uchwała komisji bokserskiej

New-yorska komisja bokserska na swem ostatnim posiedzeniu powzięła uchwałę, która niewątpliwie wywoła rewolucję w świecie bokserskim. Oto uchwalono, że zawodnik, który zada przeciwnikowi niedozwolone uderzenie (zbyt niskie) i wskutek tego przeciwnik nie będzie mógł dalej walczyć, nie może być zdyskwalifikowany, a odwrotnie uznany będzie jako zwycięzca. Jeśli bokser, który otrzyma zbyt niskie uderzenie padnie, będzie on wyliczony na równi z bokserem, który powalony został przez k. o.

Motocykliści łódzcy jadą do Grudziądza

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się wielki doroczny motocyklowy raid pomorski dookoła Grudziądza. Na przeźwyczeniu 285 kilometrów. W raidzie tym biorą rok rocznie udział najlepsi motocykliści polscy między innymi również i łódzcy. Dowiadujemy się, że z ramienia łódzkiego klubu Motocyklowego biorą udział w tym raidzie pp. Grągowski, Równiński, Falański, zaś z Unionu pp. Mencil, Nestler, Bukley (junior), Grimeisen.

Austria gra z Polonią

Kilkudniowe tournée Polonii warszawskiej po Austrii przyczyniło się do nawiązania przez Polonję stosunków z sąsiednimi klubami futbolowymi. Oto dowiadujemy się, że na dzień 12 i 13 lipca zaproszona została do Warszawy znana drużyna austriacka Austria, która zmierzy swe siły z Polonią.

Przed meczem Polska—Japonia.

W związku z mającym się odbyć spotkaniem tenisowym Polska — Japonia w dniach od 5 do 7 sierpnia dowiadujemy się, że reprezentacja Polski składać się będzie z M. Stolarowa, Tłoczyńskiego i Warmińskiego.

Żyna ich została znacznie osłabiona, brakiem szesnastorocznego zwycięzcy Devaela i mistrza świata Ronsse. Wypróbowanymi kolarzami, którzy szczególnie dobrze czują się w Pirenejach są hiszpanie. Niemcy posiadają znikome szanse — jako nowicjusze w biegu kolarskim dookoła Francji, mimo to fakt, że drużyna niemiecka bierze jednak udział w tym odstrasającym biegu, zasługuje na uznanie.

W półfinałowej walce tenisowej w Wimbledon niemiecka Cilly Aussen pokonana została przez p. Ryan 2:6, 6:0, 4:6. W spotkaniu tym p. Aussen uległa kontuzji kolana. Poza tym uzyskano następujące wyniki:

W grze podwójnej panów dotychczasowi posiadacze tytułu mistrzów Wimbledonu Allison i van Ryn zwyciężyli Austina i Oliffa (Anglia) 6:2, 5:7, 7:5, 7:5, a Duec i Lott (USA) wygrał z Hopmanem i Willardem (Australia) 6:4, 6:2, 4:6, 6:8, 8:6.

Ostatnia minuta.

Napad bandytów na policję w Chicago

Chicago, 4 lipca.

W sercu handlowej dzielnicy Chicago t. zw. dystrykcie Loop rozegrała się walka rewolwerowa pomiędzy bandą złodziei a detektywami.

Policjanci przewozili właśnie w samochodzie bandę Jacka Zuta, podejrzanego o zamordowanie sprawozdawcy kryminalnego „Chicago Tribune”. W dzielnicy Loop nadjechali z przeciwnej strony na samochodach bandyci i otworzyli natychmiast ogień do samochodu policyjnego. Jak się zdaje, bandytom chodziło o odbicie Jacka Zuta, obawiają się bowiem, aby bandyta ten nie wydał tajemnic podziemnego świata Chicago.

W czasie strzelaniny jeden przechodzień został zabity, drugi ciężko ranny.

Wielka katastrofa budowlana w Czechosłowacji

Praga, 4 lipca.

W Beneszowie pod Pragę wydarzyła się wczoraj katastrofa budowlana. Prawie gotowa już zupełnie kamienica nagle zawaliła się i pogrzebała 20 pracujących na budowie robotników.

Do godz. 8-ej wieczorem wydobyto 18-tu ciężko poranionych robotników, z których przynajmniej połowa nie będzie uratowana.

Nad usuwaniem gruzów pracują dwie kompanie wojska oraz liczni strażacy. Miejsce katastrofy otoczone jest silnym kordonem żandarmerji.

Cholera szaleje w Afganistanie

Peszwar, 4 lipca.

Według doniesień nadeszłych z Kabul w Afganistanie szaleje straszna epidemia cholery, porywając liczne ofiary.

W niektórych okolicach całe połacie kraju są wyludnione, miejscami wymarły całe wsie. W Dżellalabad zanotowano 380 wypadków śmierci na choierę.

Wobec braku zorganizowanej pomocy sanitarnej epidemia wzmagą się stale.

Słomiana wdówka okradła sekretarza sądu

Katowice, 4 lipca.

Niemia przygoda zdarzyła się tu sekretarzowi sądu w Katowicach, Janowi Macko, który po otrzymaniu pensji miesięcznej udał się w towarzystwie żony bawiącego na urlopie kolegi, niejakiej Li dy Bortlowej do restauracji przy ul. Stawowej. W toku mocno zakrapianej zabawy Bortlowa wyciągnęła mu portfel zawierający całą pensję poczem pod dyskretnym pretekstem ulotniła się.

Mur runął podczas pożaru

grzebiąc pod gruzami strażaków

Paryż, 4 lipca.

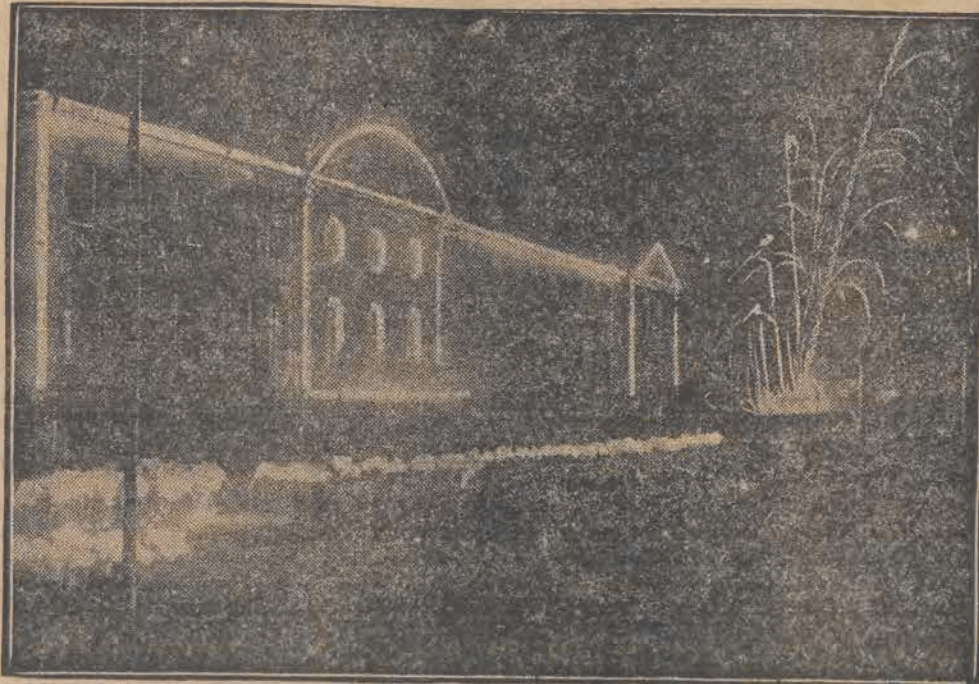
Donoszą z Brukseli, że w przedzalni Coulet, koło Charleroi, wybuchł dziś wielki pożar, który doszczętnie zniszczył zabudowania fabryczne. W czasie gaszenia pożaru runął wysoki mur, grzebiąc pod gruzami szereg członków straży pożarnej. Jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, a 7 doznało ciężkich obrażeń.

Exteri braća — rekordziści



Czterej amerykańscy braća - lotnicy: (z lewej strony ku prawej) Walter, John, Kenneth oraz Albert Hunter, którzy biją obecnie rekord długości przebywania w powietrzu. John i Kenneth prowadzą samolot „City of Chicago”, podczas gdy Walter i Albert dostarczają im przy pomocy innego samolotu paliwa oraz jedzenia.

Niemcy triumfują po opuszczeniu Nadrenii przez francuzów



Z powodu opuszczenia Nadrenii przez wojska francuskie, panuje w całej tej prowincji nadzwyczajna radość, podsycona — oczywiście przez centralny rząd w Berlinie... Na zdjęciu iluminacja placu miejskiego w mieście nadreńskim Trier.



Islandja obchodziła niedawno — jak już donosiliśmy — 1000-lecie istnienia parlamentu. Podczas uroczystości, urządzonych z tej okazji, odbył się pom. inn., pod gołym niebem, wielkie widowisko patriotyczne p. t. „Utworzenie parlamentu w Islandji”. Na zdjęciu jedna z scen tego widowiska, odegranego w obecności duńskiej pary królewskiej oraz kilkudziesięciu tysięcy widzów.

50-ecie urodzin Jana Kubelika



JAN KUBELIK.
słynny wirtuoz czeski, obchodził 5-go b. m. 50-ecie urodzin.

Dymista rządu w Finlandji



KALLIO
premier Finlandji, podał się do dymisji wraz z całym gabinetem.

Lot 12 aeroplanów z Rzymu do Brazylii



BALBO
włoski minister żeglugi powietrznej, ma osobście poprowadzić eskadrę, złożoną z 12 wielkich samolotów włoskich, z Rzymu do Brazylii. Lot eskadry planowany jest w najbliższym czasie.

Dżury opiek.

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: N. Epsztajna (Piotrkowska 225) M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfaina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (b)

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49,

Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł.

Telefon Administracji 1.22-14.

Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00.

Tłocznia: 1.80-80.

PRENUMERATA:

W Łodzi 2.90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe

3.50 zł. miesięcznie. — Zagranica 5.60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy

Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika”

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt)

W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1.50 posz. 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia ad

Spustne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Jan Grobelniak. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.